

# Sztandar Biblijny

*„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”*

*Ps. 43:3 (BW)*

**„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”**

— Izajasza 62:10 —

**Wewnątrz numeru:**

**Myśli Pamiątkowe.....18**

**Cztery słowa „w prawdzie” -  
„mając prawdę” .....22**

**Tajemnica pobożności.....26**

**Jan zwiastujący.....32**



# MYŚLI PAMIĄTKOWE

„[...] Ojczy! w ręce twoje polecam [deponuję] ducha mego;[...]” (Łuk. 23:46)

**P**RYBLIŻA SIĘ CZAS PASCHY i zainteresowanie chrześcijan skupia się szczególnie wokół zabicia typicznego baranka, które poprzedzało paschalną ucztę i które przedstawiało Baranka Bożego, Jezusa Chrystusa. Dlatego też nasze świętowanie tego czasu Paschy wiąże się z wielkim antytypem. W tym czasie my jako chrześcijanie obchodzimy największe wydarzenie w całej historii – ofiarczą śmierć Zbawiciela świata. Nasze świętowanie w tym roku właściwie rozpocznie się w poniedziałek wieczorem, 21 marca, 2016 roku po godzinie 18.00, co jest początkiem 14 Nisan.

Wyrażenie z Ew. Łukasza uznajemy za ostatnie słowa naszego Mistrza na krzyżu. W tym wyrażeniu tkwi szczególna moc, która może być zrozumiana tylko z jednego punktu widzenia. Kontrastujemy te słowa z oświadczeniem króla Salomona, że w śmierci „wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał” (Kazn. 12:7, BW). Stwierdzenie mędrca odnosi się do śmierci ogółu ludzkości. Ono sugeruje, że zarówno ciało, jak i zasada życia, która go pobudza, są darem Bożym, oraz że one zostały utracone. Cała ludzkość jest umierająca. Niezależnie od tego, czy śmierć nastąpi po tygodniu, miesiącu, czy po stu latach życia, śmierć jest po prostu utratą energii życia, tchnienia życia.

Ludzkość nie ma wrodzonego prawa do życia, ponieważ nasi pierwsi rodzice utracili to prawo przez nieposłuszeństwo w Edenie. Tak długo, jak to możliwe, Bóg pozwala każdemu dziecku Adama korzystać z tej iskry życia, którą odziedziczyło od swoich rodziców. Zatem właściwe jest, by ludzkość przejawiała fizyczną troskę, by zachować swoje życie tak długo, jak może. Z chwilą śmierci przywilej życia wraca do Boga. On nie należy do nas, nie możemy zatrzymać go dla siebie. On jest zupełnie w Boskim posiadaniu. On nie jest *rzeczą*, on jest *przywilejem*. Gdyby jakiś człowiek powiedział drugiemu: „Dam ci prawo do uprawy tego pola przez rok”, to rozumielibyśmy, że kiedy ten rok się skończy, pole powróci do właściciela. Tak samo jest z przywilejem życia. Żadna ludzka istota nie może zgodnie z prawdą powiedzieć, że ma prawo do życia. Każdy aspekt posiadania został utracony w Edenie przez nieposłuszeństwo

pierwszego człowieka i z chwilą śmierci każdej jednostki, tchnienie życia wraca do Boga, który je dał.

Jednak w przypadku naszego Pana Jezusa było inaczej. On był „święty, niewinny, nieskalany, odłączony od grzeszników” (Żyd. 7:26, BW). On pozwolił, by Jego życie zostało Mu zabrane przez złych ludzi, chociaż mógł je zachować, gdyby tego zapragnął. On złożył je, pozwalając, by zostało Mu odebrane i kiedy na krzyżu powiedział: „W ręce twoje polecam ducha mego”, to ono wciąż należało do *Niego*, nie było utracone z powodu grzechu. I On polecił je Bogu.

To pełne zaufania powierzenie się Ojcowskiej pieczy wynikało z wiary naszego Pana w Boskie obietnice wzbudzenia Go z umarłych. Nasz Pan Jezus wciąż ma to prawo do ludzkiego życia. Chociaż jako ludzka istota On oddał to życie, niemniej jednak On wciąż zachowuje prawo do Szej duszy jako człowiek. Nowe Stworzenie nie umiera. Jako Nowe Stworzenie On spał, lecz jako ludzka istota umarł. W wyniku Swego posłuszeństwa Boskiej woli aż do śmierci, został wzbudzony trzeciego dnia jako duchowa istota. To właśnie to prawo do *ludzkiego życia* Pan Jezus ostatecznie da ojcu Adamowi i całej ludzkiej rodzinie, która będzie chętna otrzymać je na Boskich warunkach.

Dostrzegamy zatem, że w oświadczeniu naszego umierającego Pana – „W ręce twoje polecam ducha mego” – tkwi szczególne znaczenie. Wyrażenie „w ręce twoje” wydaje się przekazywać myśl powierzenia czegoś Ojcowskiej opiece, ponieważ *ręka* symbolicznie oznacza moc. Choć zarówno ręka, jak i ramię przedstawiają moc, jednak ręka bardziej zawiera w sobie myśl umiejętności, opieki, Boskiej mocy, nadzoru i zainteresowania. Nasz umierający Pan powierzył Ojcowskiej opiece Swoje życie i wszystkie Swoje prawa jako *depozyt*, aby we właściwym czasie mógł zastosować je zgodnie z Boskim Planem w celu zbawienia człowieka.

Nasz Pan opuścił niebiańskie mieszkanie, aby dokonać dzieła odkupienia za Adama i jego potomstwo. Przemiana Jego natury z istoty duchowej do ludzkiej została dokonana, aby umożliwić Mu stanie się ceną okupu za ludzkość – doskonały człowiek za doskonałego człowieka – w języku greckim *antilitron*, „równoważna cena”. Jak jest powiedziane w 1 Kor. 15:20,21: „Lecz te-

Liść do Żydów 7:26 (BT)  
Takiego bowiem potrzeba  
nam było arcykapłana: świętego,  
niewinnego, nieskalanego,  
oddzielnego od grzeszników,  
wywyższonego ponad niebiosa.

raz Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych”. Zobacz także 1 Tym. 2:5,6.

W wieku trzydziestu lat Jezus przedstawił Siebie w Jordanie, aby stać się okupową ceną za całą ludzkość i On kontynuował udzielanie tej ceny, kładąc Swe życie, które we właściwym dla Ojca czasie, zostanie udzielone jako równoważna cena za Adama i całe jego potomstwo. To dzieło kładzenia Jego życia, oddawania go, ofiarowania go, pozwolenia, by zostało Mu odebrane, zakończyło się, gdy na krzyżu zawołał: „Wykonało się”.

Nic więcej nie było wymagane niż to, co zostało złożone tam na Kalwarii – okup, równoważna cena za Adama. Ona jednak nie została użyta, by natychmiast uregulować rachunek Adama. Gdyby tak się stało, to Adam i całe jego potomstwo *wtedy i tam* byłoby przekazane Panu Jezusowi.



Przeciwie, ta cena została jedynie złożona w ręce Boskiej sprawiedliwości jako depozyt, zasługa naszego Pana Jezusa, aby później mógł ją zastosować w harmonii z Boskim Planem. Podczas gdy nasz Pan był jeszcze na ziemi, nie mógł uczynić żadnego użytku z ceny okupu. On musiał wstąpić na wysokość, tam pojawić się przed Bogiem, nawet przed tym, jak Jego uczniowie mogli zostać wprowadzeni do społeczności z Ojcem.

Obecnie zastanówmy się głęboko nad wymaganiami stawianymi uczniom Jezusa Chrystusa! „Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną” (Mat. 16:24, BW). Ten werset dostarcza nam również bogatego, właściwego dla okresu Pamiątkowego pokarmu dla naszych myśli. Zaproszenie naszego Pana, by opuścić wszystko i podążać za Nim, jest przedstawione w języku bardzo różniącym się od tego, jakiego używa się zazwyczaj obecnie, zapraszając w Jego imieniu – myśl, odczucie jest zupełnie inne. Obecnie ogólna myśl wyznaniowych chrześcijan, związana z zaproszeniem „pójścia za Jezusem”, mogłaby być wyrażona następująco: „Zapraszamy cię, nakłaniamy cię do ucieczki przed wiecznością mąk, niedoli, przez przyjęcie Jezusa jako twego Zbawiciela. Jest to sprawa wiecznej szczęśliwości lub wiecznej niedoli i dlatego praktycznie nie masz wyboru, lecz musisz przyjąć Go jako Zbawiciela”.

Jak różni się od tego przedstawienie tej kwestii przez naszego Pana w naszym wersecie! Nasz Pan nic nie mówi o tym, że nie ma żadnego wyboru lub o wieczności w niedoli dla tych, którzy nie zdecydują się, aby stać się Jego naśladowcami. Jego słowa wskazują, że jest to kwestia wyboru jednostki, a nie kwestia przymusu w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa. Zaproszenie Jezusa

nie zawiera żadnego nakłaniania, proszenia ani żadnego upierania się, że nie ma innej alternatywy. Przeciwnie, ono przedstawia umysłowi przeszkody, z którymi na pewno zetkną się ci, którzy stają się naśladowcami Jezusa – z samozaparciem i krzyżami, których muszą się spodziewać. Ono zaprasza ich do dokładnego rozważenia tego, co robią, przed podjęciem kroku. To zaproszenie nie zawiera żadnego przymusu ani hipokryzji, lecz w każdym znaczeniu tego słowa jest logiczne i rozsądne oraz wyrażone tak, by uniknąć jakiegokolwiek możliwego błędnego zrozumienia.

Pod tym względem to zaproszenie zgadza się z innymi wypowiedziami naszego Pana na ten temat, np. kiedy podał przypowieść o człowieku, który zdecydował się wybudować wieżę i położył fundament, lecz potem nie był w stanie ukończyć budowli. Jezus użył tej przypowieści, by wskazać, że Jego naśladowcy powinni obliczyć koszt uczniostwa w ten sam chłodny, metodyczny, przemyślany sposób, w jaki liczyliby koszt wzniesienia budynku, oraz że powinni upewnić się, iż dostatecznie pragną tego rezultatu i posiadają wytrwałość i inne wymagania, by sprostać warunkom niezbędnym do jego osiągnięcia. Jego słowa brzmią: „Ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim”. On wyjaśnia również, że to oznacza, iż ta osoba będzie miłowała Pana bardziej niż swego ojca, matkę, żonę, dzieci, braci i siostry – nawet bardziej niż swe własne życie. W przeciwnym razie nie może być Jego uczniem (Łuk. 14:26-30).

Powinniśmy starannie zwrócić uwagę na klasę ludzi, do której Pan kieruje te dokładne wymagania uczniostwa. On nie zwraca się do nikczemnych grzeszników, cudzoziemców, obcych, niezapoznanych z Boskimi przymierzami i błogosławieństwami, lecz do tych, którzy już byli ich odbiorcami – do Izraelitów. Kontekst naszego wersetu



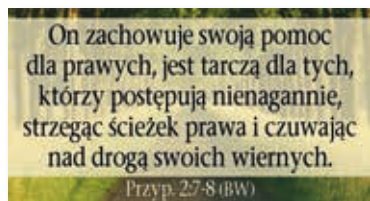
wskazuje, że Jego zaproszenie było i nadal jest kierowane do tych, którzy już są, przynajmniej w pewnym sensie tego słowa, „uczniami” naszego Pana – wierzącymi w Niego i w pewnym zakresie już współpracującymi

z Nim. Te słowa nie stosują się do grzeszników, a raczej do tych, którzy przyjęli Bożą łaskę w Chrystusie, aby uzyskać przebaczenie swoich grzechów.

Następnie nasz Pan oświadcza: „Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego” (Łuk. 9:62, BW). Ta szczególna klasa musi być dokładnie przepojona miłującą gorliwością dla Boga i sprawiedliwości, musi osiągnąć pewne rozsądne zrozumienie dobrych rzeczy, które Bóg ma zarezerwowane dla nich, musi mieć ocenę przywilejów Królestwa, bo inaczej tacy nie będą wystarczająco wytrwali ani gor-

liwi, by „bojować dobry bój wiary” do końca i by przy pomocnej łasce Pana pokonać ducha świata.

Pan Jezus jest zawsze chętny, by pomóc tym, którzy są Jego i ta myśl jest podana pod naszą uwagę, kiedy dziesięć dni po wniebowstąpieniu naszego Pana, Duch święty został wylany na uczniów, którzy zgodnie z Jego



wskazówkami zebrali się w górnym pokoju. To wylanie Ducha było dowodem, że oni zostali przyjęci przez Ojca na podstawie zasługi, którą

Pan Jezus zdeponował w rękach Ojca, gdy na krzyżu zawołał: „W ręce twoje polecam ducha mego” – Jego życie wraz ze wszystkimi towarzyszącymi mu prawami życiowymi.

Zasługa naszego Pana została przypisana Jego uczniom, lecz nie po to, by ją posiadali w celu otrzymania ziemskiego życia; ponieważ ta zasługa zostanie zastosowana za świat ludzkości – „okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie”. Podczas Wieku Ewangelii wszyscy, którzy stawali się naśladowcami naszego Pana, w poświęceniu zrzekli się swego udziału w błogosławieństwach restytucji nadchodzących dla ludzkości w drugim adwencie naszego Pana. To było w tym celu, aby wraz ze swoim Odkupicielem mogli mieć udział w jeszcze większym błogosławieństwie: chwale, czci i nieśmiertelności – w Boskiej naturze.

Kiedy wszyscy z klasy Kościoła mieli być uwielbieni ze swym Panem, wtedy miał nadejść właściwy czas, by nasz Odkupiciel przekazał Boskiej Sprawiedliwości zasługę Jego śmierci (umieszczonej w Ojcowskich rękach jako depozyt na Kalwarii). Kiedy ta cena okupu zostanie formalnie dostarczona Sprawiedliwości pod koniec tego Wieku Ewangelii, wówczas nie będzie już ona depozytem we władaniu naszego Pana, lecz zostanie wymieniona za Adama i jego potomstwo, świat ludzkości, który jako całość od razu będzie przekazany przez Ojca Synowi, aby mogło się rozpocząć dzieło Tysiącletniego Królestwa. Cena okupu jest zamierzona, by przynieść Adamowi i jego rodzajowi ziemskie życie oraz ziemskie prawa życiowe i zaszczyty, które zostały utracone przez nieposłuszeństwo w Edenie. Kiedy rozpocznie się dzieło Królestwa, wszystkie rodziny ziemi będą poddane Odkupicielowi, aby On mógł ich podnieść z warunków grzechu i śmierci do tego wszystkiego, co zostało utracone przez Adama, a odzyskane przez śmierć naszego Pana.

Co nasz Pan miał na myśli, gdy powiedział, że aby stać się Jego uczniami, musimy „jeść ciało Syna człowieka”? To zdanie jest jednym z „niejasnych stwierdzeń” naszego Pana (Ps. 78:2, KJV). „To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich” (Mat. 13:34). Żydzi pytali: „Jakże Ten może dać nam swoje ciało do jedzenia?”. Czytamy,

że kiedy Pan wypowiedział te słowa, niektórzy z Jego naśladowców odwrócili się i więcej za Nim nie chodzili. Oni powiedzieli: „Twarda to mowa, któż jej słuchać może?” (Jana 6:52-60, BW). Obecnie wielu nie docenia tego oświadczenia naszego Pana. Oni używają tych słów bez szczególnego zrozumienia ich znaczenia.

Słowa te jednak mają wielką siłę i znaczenie, kiedy skierujemy na nie światło innych wersetów. Ciało Jezusa przedstawiało Jego ludzką naturę. Wcześniej Jego natura była niebiańska. On opuścił ten duchowy stan i stał się ciałem dla naszej korzyści. Dlaczego On stał się ciałem dla nas? Ponieważ ojciec Adam był istotą cielesną i sprowadził na siebie potępienie przez jeden akt nieposłuszeństwa. Wraz z Adamem życie zostało prawnie utracone. On *nie mógł* dać swoim dzieciom tego, co sam utracił. Przez dziedziczenie jego dzieci także stały się moralnie i fizycznie skażone. Dlatego cały świat jest umierający.

Pan Jezus mówił o Sobie jako chlebie, który zstąpił z nieba i który, gdy spożywany przez człowieka, pozwoli mu żyć wiecznie: „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje,



które Ja oddam za żywot świata” (Jana 6:51, BW). Co znaczy „jeść ciało Syna człowieka”? Odpowiadamy, że aby nas odkupić ze śmierci, Pan Jezus doznał śmierci. On *pozwoił*, by życie

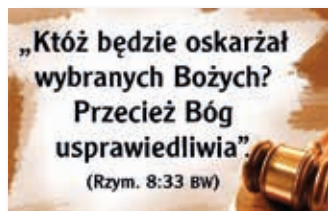
zostało Mu odebrane. Chociaż mógł się temu sprzeciwić, nie zrobił tego. To było Boskim zarządzeniem, a On był posłuszny Ojcowskiej woli. Celem tego zarządzenia było, aby Adam i cały jego ród mógł być odkupiony spod wyroku śmierci oraz powrócić do harmonii z Bogiem i osiągnąć życie wieczne.

Było konieczne, aby Jezus złożył Swoje życie, jako cenę okupu za świat, lecz jest również niezbędne, by każdy, kto skorzysta z tej ofiary, dobrowolnie i rozsądnie przyjął ją. To jest to samo, co jedzenie naturalnego pokarmu. Nikt z nas nie jest zmuszany do jedzenia. Raczej jemy, żeby podtrzymać życie. Kiedy ludzkość uzna, że jest umierająca, to ludzie powiedzą: „O, gdybyśmy mieli pokarm, który pokonałby całe wyniszczenie naszego ciała i zachowałby nas przy życiu oraz przyniósłby nam ulgę w tych niepomysłnych warunkach”.

Niebiański Ojciec przewidział, że Jezus stanie się Barankiem Bożym, Barankiem Paschalnym; i wszyscy, którzy będą jeść tego Baranka – którzy będą oceniać zasługę Jego Ofiary – otrzymają wieczne życie i odzyskają tę doskonałość, która została utracona przez nieposłuszeństwo i grzech Adama. Jego poświęcony lud jest zapraszany, aby otrzymać to życie w obecnym czasie i oni otrzymują je przez tymczasowe przypisanie zasługi swego Zbawiciela, przez wiarę w Tego, który jest „chlebem

żywota”. To ciało, tego Baranka, ten chleb z nieba – oni oceniają obecnie. Każdy wierzący zdaje sobie sprawę, że urodził się jako grzesznik i że Chrystus umarł za jego potępienie w Adamie. Wierząc, on przyjmuje swoją część w tej ofierze, którą Bóg dostarczył w Jezusie. On wierzy, że Bóg uczynił to zabezpieczenie dla niego.

Nasz Pan Jezus przypisuje Swym naśladowcom Swą własną zasługę na warunkach ich przymierza zupełnego poświęcenia, lecz to przypisanie jest z pełną aprobatą i we współpracy z Boską Sprawiedliwością – nie



inaczej. To przypisanie zasługi niedoskonałej osobie pragnącej być naśladowcą Jezusa, może być wyrażone jako przypisanie sprawiedliwości takiej osobie przez Boską Sprawiedliwość,

przez Niebiańskiego Ojca, jak czytamy: „Bóg jest, który usprawiedliwia” (Rzym. 8:33).

Ci, którzy uczynili ten pierwszy krok, byli zapraszani do podjęcia następnego kroku – picia Jego krwi (Jana 6:53-56). Do nich Bóg powiedział: „Ponieważ wierzycie i ponieważ jecie ciało Jezusa – w waszym sercu i umyśle – będzie dobrze, jeśli swą wolę zupełnie poddacie Bogu, by wyrzec się niedoskonałego ciała i wszystkich spraw ciała oraz wziąć swój krzyż i podążać za Jezusem, chodzić tak jak On chodził”. To jest godne przyjęcia przez Boga, ponieważ Chrystus zostawił nam przykład, abyśmy naśladowali Jego stóp (1 Piotra 2:20-24).

Z ciekawości moglibyśmy zapytać, czy jest jakaś nagroda za podjęcie tego drugiego kroku („picia Jego krwi”)? Czy jest coś lepszego, wyższego do osiągnięcia? Tak. Jeśli naprawdę jesteście umarli w poświęceniu, pozwalając, by wasze życie zbliżało się do śmierci tak, jak czynił Jezus, to będziecie także żyć dla Niego. W zmartwychwstaniu będzie wam przyznany wyższy poziom (w niebie lub na ziemi, zgodnie z czasem waszego powołania) niż ogółowi świata ludzkości. My osiągamy to wszystko przez (1) „jedzenie Jego ciała” i (2) „picie Jego krwi”. Na tę łaskawą propozycję Pana odpowiadamy: „Chętnie przyjmę tę propozycję postępowania śladami Jezusa”. Ta oferta jest otwarta podczas obecnego życia, zanim zmartwychwstanie ludzkość.

Bóg posłał Swego Syna, aby był Odkupicielem człowieka. Jezus umarł i cena odkupienia została złożona. Ktokolwiek ze świata przyjmie swój udział w tym odkupieniu (kiedy Nowe Przymierze będzie zapieczętowane

i zainaugurowane), będzie się stawał coraz bardziej żywy i ostatecznie osiągnie

TRUDNO JEST PRZYJAĆ PRAWDE  
WTEDEY, GDY KŁAMSTWA SĄ WŁAŚNIE  
TYM, CO CHCIAŁBYŚ USŁYSZEĆ.

rzeczywiste usprawiedliwienie i wieczne doskonałe ludzkie życie. Gdy oni będą słuchać i dochodzić do zrozumienia tego – kiedy Królestwo zostanie ustanowione – wszyscy, którzy będą mieć dobre serca, powiedzą:

„Jeśli Bóg dostarczył tej Ofiary za grzeszników, ja będę rozkoszować się moim udziałem i chętnie będę w tym uczestniczyć. Będę się radować jedzeniem chleba z nieba i będę korzystać ze sposobności zapewnionych przez Boga. Odniosę z nich korzyść i zostanę odrodzony – będę uczyniony doskonałą ludzką istotą nadającą się do wiecznego życia w doskonałym świecie”.

Zatem przez jedzenie tego chleba cały świat otrzyma restytucję – doskonałość życia na doskonałej ziemi. Tysiąc lat jest przeznaczonych na spożywanie tego Chleba przez świat – czego rezultatem będzie jego Restytucja. Przy końcu Restytucji ludzkość osiągnie doskonałość, zarówno w fizycznym organizmie, jak i w charakterze – oni dowiodą, że są godni wiecznego życia. Jednak niektórzy osiągną jedynie doskonałość fizyczną, natomiast w sercu pozostaną grzeszni. Oni zbuntują się podczas próby Małego Okresu i na zawsze stracą życie. Niemniej jednak każdemu członkowi ludzkiego rodu jest obiecana sprawiedliwa sposobność osiągnięcia wiecznego życia.

Różnica pomiędzy jedynym prawdziwym Kościołem a światem w odniesieniu do spożywania Chleba (ciała) jest taka, że świat będzie jadł i otrzyma doskonałe ludzkie życie rzeczywiście, natomiast Kościół spożywa przez wiarę i otrzymuje to życie w sposób *pożyczony*. My kładziemy to ludzkie życie z Jezusem, abyśmy ostatecznie mogli zyskać z Nim większe błogosławieństwa i przywileje.

Przez przyjmowanie emblematów w Pamiętce (1 Kor. 11:26; Mat. 26:26-28) symbolizujemy śmierć Chrystusa i naszą wiarę przyswajając sobie Jego doskonałą ludzką sprawiedliwość razem z prawem do życia i prawami życiowymi, które idą w parze z tą sprawiedliwością – jednym słowem, one dostarczają nam przypisanej ludzkiej sprawiedliwości przez próbne usprawiedliwienie. Ponadto pamiętajmy, że mamy także przywilej poświęcania się (Mat. 16:24) i połączenia z naszym Panem (nie jako członkowie Ofiary za grzech składanej przez podkapłanów) oraz z innymi poświęconymi członkami domowników wiary, którzy ofiarowali korzyści i ambicje tego życia.

Bądźmy nadzwyczaj staranni w realizowaniu rzeczywistości symbolizowanej w Pamiętce. Zatem przegzaminujmy samych siebie przed spożywaniem tego chleba i picciem z kielicha. Przeczytajmy wszyscy dokładnie rozdział Pascha Nowego Stworzenia (Tom 6, str. 457-484) jako szczególnie pomocny środek w naszym przygotowaniu do Pamiętki. I niech Pan pobłogosławi naszą Pamiętkę.

BS '16, 18-21

**Poświęcenie: być odłączonym jako święty w celu oddawania czci Bogu.**

# CZTERY SŁOWA „w prawdzie” - „mając prawdę”

**O**GÓLNE wyjaśnienia doktrynalne oraz pewne stosowne napomnienia zostały udzielone w różnych miejscach w literaturze prawdy. W tym miejscu przedstawiamy pewne pomocne myśli w celu wzmocnienia poświęconego ludu Bożego. Ten artykuł zawiera wybór myśli na dwa tematy związane z powszechnymi określeniami, których używamy w naszych rozmowach jako badacze Biblii pod auspicjami Świeckiego Ruchu Misyjnego [LHMM]. W naszych konwersacjach często używamy czterech słów: „w prawdzie” i „mając prawdę”. Naszym pragnieniem w tym artykule jest ożywienie i nadanie znaczenia tym czterem słowom.

„Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, [...] miłość nie jest chępliwa, [...] nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy [w prawdzie - NKJV]” 1 Kor. 13:4,6, BW.

Musimy zadać sobie pytanie czy zasady dobra i zła są tak mocno utwierdzone w moim umyśle i czy jestem w tak zupełnej zgodności z dobrem, a w opozycji do zła, że nie będę sprzyjać złu, lecz na pewno je potępię, nawet gdyby ono miało przynieść mi korzyść? Czy jestem w takiej harmonii z dobrem, z prawdą, że nie będę unikać radowania się **w prawdzie** i z jej powodzenia, nawet gdy ona obala moje z góry przyjęte opinie lub zaszkodzi pewnym moim ziemskim interesom? Miłość Boża, którą Apostoł opisuje tutaj jako ducha ludu PAŃSKIEGO, jest miłością daleko przewyższającą samolubstwo i jest oparta na utwierdzonych zasadach, które dzień po dniu, powinny być coraz wyraźniej dostrzegane i przy których zawsze powinno się stanowczo trwać za każdą cenę – niegodziwość jest nieprawdą w teorii i praktyce.

Stawiamy sobie również pytanie, co jest moją rozsądną służbą, a Bóg Jehowa w Rzym. 12:1 (BT) odpowiada: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej”. W 12 rozdziale Listu do Rzymian Apostoł zwraca się do tych, którzy wcześniej byli poganami. Przez wzgląd na te miłosierdzia Boże (Jego Plan zbawienia i powołanie niektórych z pogan do zajęcia w Ciele Chrystusa miejsc utraconych przez cielesnych Izraelitów) Apostoł Paweł nakłania swych słuchaczy do przedstawiania ich ciał żywymi ofiarami, świętymi i godnymi przyjęcia przez Boga.

Naturalnie powstaje pytanie, do kogo zwracał się Apostoł? On najwyraźniej używa tych słów jako napomnienia, nie do świata, lecz do wierzących. Wstęp do jego listu wskazuje, że był on pisany do tych, którzy już

byli poświęceni. Lecz widocznie niektórzy związani ze zbożem w Rzymie, nie dokonali jeszcze poświęcenia.

Niektórzy z wierzących, którzy poznali PANA i policzyli koszty samoofiary, ale nie oddali samych siebie zupełnie dla PANA, mogli teraz stać się braćmi **w prawdzie** w pełnym znaczeniu tego słowa. Słowa Apostoła na równi stosowały się do obu klas – do tych, którzy już przedstawili swe ciała żywymi ofiarami oraz tych, którzy rozważali dokonanie tego. Byłoby zupełnie właściwe powiedzieć: bracia, wy, którzy już oddaliście samych siebie PANU, proszę was, abyście wypełniali swój ślub

poświęcenia, ponieważ wasze ciała są święte i godne przyjęcia przez Boga. Tak, poświęcony człowiek nie jest nierozsądnym bigotem, który w prostej wierze, na mocy Boskiego autorytetu przyjmuje Słowo Boże. I poświęceni, i tylko poświęceni, którzy tak czynią, są ugruntowani **w prawdzie**. Różnica pomiędzy niezłomnym i wiernym chrześcijaninem a bigotem jest taka, że jeden jest utwierdzony **w prawdzie**, natomiast drugi jest utwierdzony w błędzie.

Błąd i pycha idą ze sobą w parze. Powinniśmy wystrzegać się wszystkich takich ludzi. Wcześniej czy później oni zupełnie odpadną z biegu i będą szkodzić bardziej niż kiedykolwiek pomagali. Bóg nie życzy sobie, aby tacy ludzie służyli Jego sprawie i z pewnością dozwoli, aby potknęli się przez swą własną próżność, niezależnie od tego jak wielkie są ich naturalne zdolności. Na ogół ludzie o prawdziwych lub urojonych zdolnościach są dotknięci duchem pychy i próżności. Bóg sprzeciwia się pysznym, lecz okazuje Swą łaskę pokornym. Apelujemy do każdego czytelnika naszych publikacji, aby zaświadczył, że nigdy, publicznie ani też prywatnie, nie szczyciliśmy się naszą mądrością czy twórczością. My chlubimy się **w prawdzie** i nadal będziemy się chlubić tą prawdą, w stosunku do której żadne ludzkie filozofie dzierżące świecę, której światło nie dorównuje olśniewającemu, elektrycznemu promieniowi prawdy, lecz my nigdy nie szczyciliśmy się, że jesteśmy jej autorem.

Jakże jesteśmy szczęśliwi, że Bóg nie jest prowokowany do gniewu przez coś błahego. On patrzy na serce. My jednak nie możemy czytać serc i równowaga naszego osądu jest tak słaba, że na ogół sądzymy zbyt pośpiesznie. Bardzo nieliczni z nas biorą pod rozwagę wszystkie okoliczności otaczające nas i tych **mających prawdę**; dlatego wzrost w wiedzy i łasce będzie mieć wiele wspólnego ze wzrostem miłości okazywanej przez każdego. A kiedy będziemy wzrastać w bezinteresownej miłości, w miłości do dobrych zasad, będziemy się stawać coraz bardziej podobni do Boga,



„utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością” (Kol. 1:11, BW). Miłość „nie raduje się z niesprawiedliwości [nawet jeśli ona przynosi korzyść], ale się raduje z prawdy [**w prawdzie** – KJV]” (1 Kor. 13:6).

O, jak liczne oświecone dzieci Boże straciły zainteresowanie **w prawdzie**, częściowo bądź całkowicie i poszły z powrotem do nominalnych kościołów lub do świata. Wielu innych mniej lub bardziej udało się w stronę błędu i spekulacji. Ci z ludu Bożego, którzy usłyszeli i zwrócili uwagę na napomnienie: „Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się” (Abak. 2:3, BW),

zostali upewnieni i trwają niewzruszenie **w prawdzie** na czasie, pomimo wszystkich pozornych opóźnień i wynikającej z tego konsternacji i rozczarowań oraz popadnięcia wielu innych w większą lub mniejszą niewiarę, światowość, błąd i spekulację. **Mając prawdę**, oni uświadamiają sobie i posiadają zupełne zapewnienie wiary, że żaden zarys prawdy, włączając w to zniszczenie imperium szatana i ich ostateczne wyzwolenie, tak naprawdę nie zatrzyma się ani nie będzie opóźniony poza czas, który Bóg wyznaczył. O tak, cała ziemia będzie napełniona wiedzą o niezrównanej Boskiej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, objawionej **w prawdzie** i jej Duchu. „Albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały PAŃSKIEJ, jako morze wody napełniają” (Abak. 2:14; Iz. 11:9; 60:1).

Bóg Jehowa, przez Swą prawdę i jej Ducha, nie mieszka w wyznaniowych bóstwach ani tych, którzy je tworzą; wprost przeciwnie, On przebywa w Swym uświęconym prawdziwym Kościele przez Swą prawdę na czasie i jej Ducha, PAN mieszka w Swej świętej świątyni. Jedynie Kościół pod zwierzchnictwem Jezusa jest depozytariuszem prawdy na czasie, jedynie on posiada zrozumienie prawdziwych wyroczeni Bożych będących na czasie, z których każde słowo jest prawdą, pewną wypełnienia w Jego właściwym czasie. Dlatego wszyscy są napominani, by zamilkli ze swymi sprzecznymi dogmatami, teoriami, opiniami i wytworami myśli w Jego obecności, objawiającej się **w prawdzie** na czasie, udzielonej przez Jego prawdziwy Kościół (niech cała ziemia zamilknie przed Nim).

Poniżej znajduje się cytat z wykładu wygłoszonego przez Pastora Jolly’ego. „Tutaj mamy inne ostrzeżenie: Jeśli ty i ja nie jesteśmy pobudzeni, energiczni, ożywieni dla PANA, to jest możliwe, że gasimy tego ducha. My jesteśmy ożywiani przez Ducha. Czy ty jesteś ożywiony? »Nie, Bracie Jolly, ja nie jestem aktywny«. Dobrze, zatem uważaj! Następnie, módl się do PANA o Jego Świętego Ducha. Powróć do słuchania, do harmonii

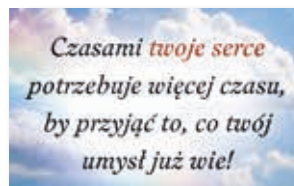
z PANEM. Niektórzy z przyjaciół prawdy (słyszeliście już to zdanie wcześniej) są *w prawdzie, lecz prawdy nie ma w nich!* To jest ogromna różnica. Upewnijmy się, że prawda jest w nas i że jesteśmy pobudzani przez Ducha Bożego, że jesteśmy ogarniani przez miłość Chrystusową!”

Podobnie jak Pastor Russell, my nadal studiujemy Pismo Święte prywatnie i w naszym lokalnym zborze. Po latach studiowania osiągamy przywilej przyjmowania całej Biblii jako Boskiego objawienia, a także następujących tematów jako jej głównych nauk: jedności Boga; Boskiego synostwa Jezusa; Ducha jako Boskiej mocy i usposobienia; upadku człowieka z doskonałości w grzech; śmierci jako kary za grzech; nieświadomości umarłych; Okupu jako gwarantowanej sposobności dla wybranych w tym życiu i dla niewybranych w Tysiącleciu; wieczności fizycznego wszechświata; zniszczenia symbolicznego świata w drugim adwencie Chrystusa; drugiego adwentu w celu restytucji wszystkich rzeczy; życia wiecznego w niebie dla wybranych, a na ziemi dla zbawionych niewybranych; oraz wiecznego unicestwienia dla niepoprawnych. **Mając prawdę** w tych kwestiach, możemy używać wyrażenia jestem **w prawdzie**.

Jaka jest cena **posiadania prawdy**? Pewien brat z Syberii złożył następujące świadectwo, mówiąc, że dla prawdy został wywieziony z całą rodziną na Syberię i skazany (razem ze swą żoną) na 25 lat więzienia jak również utratę całego ich mienia. Jego żona urodziła w więzieniu dziewczynkę i wychowywała ją przez dziewięć miesięcy, po czym dziecko zostało jej odebrane do domu dziecka, a ich prawa rodzicielskie unieważniono. Jednak jej rodzona siostra zabrała dziecko i wychowywała je w swym domu. Dziewczynka była bardzo gorliwa **w prawdzie** i w służbie dla PANA, i następnie ona (podobnie jak jej rodzice) została skazana na sześć lat więzienia. W więzieniu podawano jej substancje, które wywoływały u niej chorobę umysłową. To świadectwo poruszyło wszystkich do łez. Jak trudne jest życie dzieci Bożych pod jarzmem faraona! Zanośmy do PANA modlitwy za tych bohaterów wiary naszych czasów.

Jak wyraźnie dostrzegamy w tym świadectwie PAŃSKIE oświadczenie: „Prawdziwie uczniami moimi będziecie”. To nasuwa na myśl różnicę pomiędzy prawdziwymi, a jedynie nominalnymi uczniami. A ponieważ nadal pragniemy być szczerymi uczniami Jezusa, zapamiętajmy wyrażony tu warunek: „[...] Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie” (Jana 8:31, BW). Hipokryzja nominalnego uczniostwa jest odrażająca dla Pana.

Nagrodą trwania w uczniostwie jest: „Poznacie prawdę [...]” (Jana 8:32, BW), a NIE, że będziecie tymi, którzy „zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy



dojść nie mogą.” (2 Tym. 3:7, BW). Tutaj tkwi błąd, który popełnia wiele osób: zaniebując trwania w Słowie PANA, oni zagłębiają się w różne ludzkie filozofie, które ignorują lub wypaczają Słowo PANA i tworzą przeciwne mu teorie. Dla tych, którzy szukają prawdy wśród tych ludzkich teorii, nie ma żadnej nadziei, że kiedykolwiek ją znajdą, oni nigdy jej nie znajdą.

Jeśli trwamy w Słowie PANA jako gorliwi i szczerzy uczniowie, rzeczywiście „poznamy prawdę”, będziemy „utwierdzeni w terazniejszej prawdzie [w prawdzie na czasie]” oraz „ugruntowani i utwierdzeni” **w prawdzie**. Będziemy stanowczy w wierze i zdolni wyjaśnić powód nadziei, która jest w nas. Będziemy zdolni do bojowania „o wiarę raz świętym podaną”; do bojowania „dobrego boju” wiary; do złożenia „dobrego wyznania” i zdecydowanego znoszenia trudności „jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” aż do końca naszej walki (2 Piotra 1:12; Kol. 1:23; 2:7; 1 Piotra 5:9; 3:15; 1 Tym. 1:18; 6:13; 2 Tym. 2:3).

**Mając prawdę** jesteśmy wolni od strachu, który dostrzegamy na całym świecie teraz, gdy wielkie państwowe i kościelne systemy, które tak długo rządziły światem, są okropnie wstrząsane: „I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale” (Łuk. 21:25, BW). Myślący ludzie, którzy nie rozumieją Boskiego Planu, są w panicznym strachu przed możliwym rezultatem w postaci anarchii i terroru. Ich trwoga wzrasta, w miarę jak zbliżamy się do strasznej kulminacji wielkiego światowego ucisku (Dan. 12:1; Mat. 24:21), a do tej kulminacji zdążamy szybko.

Będąc w trakcie tych wszystkich wydarzeń i mając zupełne zapewnienie nieomylnego Boskiego Słowa, co do okropności tego konfliktu, przez który świat obecnie przechodzi, prawdziwi uczniowie Chrystusa, którzy mieszkają w Jego Słowie, nie boją się, lecz się radują, ponieważ wiedzą, że Boskim celem dozwolenia na tę potężną nawałnicę ucisku jest oczyszczenie moralnej atmosfery świata oraz że po nawałnicy ucisku, dzięki Boskiej opatrności, nadejdzie zapowiadany pokój. Będąc poinstruowani **w prawdzie**, oni zdają sobie sprawę z potrzeb tej sytuacji i mają zaufanie do Boskiej opatrności, która może spowodować, że nawet gniew człowieka będzie Go chwalić, sprawiając, że wszystkie rzeczy będą współdziałać dla ich dobra.

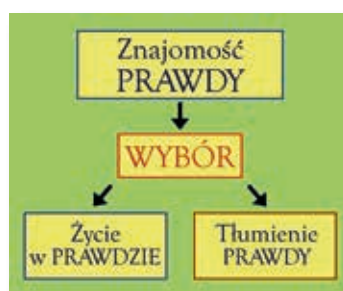
**Posiadanie prawdy** rodzi następujący problem. Z powodu naszej skłonności do błędzenia w słowie i skłonności większości ludzi do błędnego zrozumienia, a mniejszości do błędnego przedstawiania, chrześcijanin musi dobrze strzec swej mowy. Zaniebdania w czynieniu tego spowodowały wiele zła, natomiast powodzenie w czynieniu tego, nie tylko zapobiegło złu, lecz także dokonało wiele dobra. Najpewniejszym spo-

sobem strzeżenia naszych warg jest posiadanie prawdy napełniającej nasze umysły oraz jej ducha pobudzającego nasze serca. Ponieważ nie możemy uczynić tego sami z siebie, jak stosowne jest, byśmy modlili się do PANA, aby położył straż na naszych ustach i strzegł drzwi naszych warg: „Panie! połóż straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich” (Ps. 141:3). Wówczas nie będziemy urażać naszymi słowami, ponieważ Pismo Święte mówi: „Z obfitości serca usta mówią”. Jeśli chcecie być jednymi ze zwycięzców (zwycięskimi świętymi obecnego wieku), musicie być jednymi ze „żniwiarzy” władających sierpem prawdy. Jeśli będziecie wierni PANU, godni prawdy, to będziecie się radować udziałem w obecnym dziele żniwa, łagodnie poruszając się w świecie, niezależnie od waszych naturalnych usposobień.

Dzieło rozpowszechniania obecnej prawdy właściwie zostało udzielone Młodocianym Godnym i Poświęconym Obozowcom Epifanii, chociaż oni nie są jeszcze pod Nowym Przymierzem, lecz wszyscy poświęceni znajdują się pod prawem obowiązkowej miłości, które także jest prawem Nowego Przymierza, a w swym usprawiedliwieniu i poświęceniu przyjęli i zobowiązali się przymierzem do zachowania tego prawa. Z tego punktu zapatrywania, zasady obowiązkowej miłości, przedstawione w 3 Mojżeszowej 26 stosują się do ludu Bożego Wieku Ewangelii, chociaż jako tacy oni nie są rozwijani pod Nowym Przymierzem.

Bóg obiecał, że Jego posłuszny lud będzie się po krzepiał prawdą, która już jest na czasie oraz że jej obfitość będzie tak wielka, iż z powodu swych ograniczonych zdolności, oni nie będą w stanie przyjąć i przyswoić sobie całej prawdy, zanim pojawi się więcej nowej prawdy. On ustanawia miejsce Swego spotkania się, mieszkania oraz błogosławienia wśród Swego ludu i nie gardzi nimi, lecz ma z nimi społeczność jako ich Bóg, a oni są Jego ludem: „Cośmy, mówię, widzieli i słyszeli, to wam zwiastujemy, abyście i wy z nami społeczność mieli, a społeczność nasza, aby była z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem (1 Jana 1:3). Bóg objawia się im jako ich Stwórca, samoegzystujący, pełen doskonałej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, który wyzwala ich z niewoli imperium szatana.

W typycznej historii z 4 Mojżeszowej 12 Bóg Jehowa udzielił nam lekcji na temat używania języka, która jest łatwa do zrozumienia, jednak w jej antytypie istnieje głębia znaczenia, wymagająca gruntownej analizy, lecz trud poświęcony tej analizie będzie sowicie wynagrodzony przez zawarte w niej bogate bryłki symbolicznego złota i srebra. Trzy postacie, na które ten rozdział kieruje naszą szczególną uwagę, były trzema z czterech (Jozue jest czwartą postacią) najbardziej wybitnych osób wśród Izraelitów, wspomnianych w his-





torii księgi Wyjścia. Miriam (*bunt ludu*, w odniesieniu do przedstawiania przez nią Wielkiej Kompanii jako rewolucjonistów przeciw Boskim naukom i zarządzeniom) była najbardziej wybitną żydowską kobietą z księgi Wyjścia, a Aaron (*oświecony*, w odniesieniu do Maluczkiego Stadka mającego prawdę) był następnym po Mojżesz, najwybitniejszym Żydem księgi Wyjścia. Lecz w tym rozdziale Miriam i Aaron, a szczególnie Miriam, nie jest przedstawiona w korzystnym świetle. Jest to klasyczny przykład, że ktoś jest **w prawdzie**, lecz prawdy nie ma w nim! Oni stali się winni dwóch rodzajów zła: pychy powodującej szemranie i samowyzszenia. Ich rodzinna i narodowa pycha sprawiła, że żywili urazę do Mojżesza z powodu jego żony Kusztyki. Prawdopodobnie fakt zastąpienia Miriam jako pierwszej damy w Izraelu przez Zeforę, także wywołał u Miriam zazdrość.

Mojżesz był obwiniany za wzięcie Zefory za żonę i to okazało się poważną próbą szczególnie dla Miriam, lecz także dla Aarona. Zefora (*mały ptak*) jest nazwana Etiopką, dosłownie Kusztyką, o brązowobiałej karnacji. Kuszyci zamieszkiwali na półwyspie Synaj. Jednak nawet jako brązowobiała Kusztyka, Zefora była uważana przez Miriam i Aarona za niższą niż żydowskie kobiety. Oni szemrali przeciwko Mojżeszowi dlatego, że wziął ją sobie za żonę. Pycha zapoczątkowała u nich niewłaściwe zachowanie i wynikające z niej szemranie przeciwko ich wodzowi i wodzowi całego Izraela, ustanowionemu przez Boga.

Zastanówmy się nad Maluczkiem Stadkiem **w prawdzie**. W grudniu 1910 roku byli oni uważani przez Boga za Jego oczyszczony i najbardziej uprzywilejowany lud na ziemi, **mający prawdę** na czasie, chociaż prawda rozwijająca Maluczkie Stadko nie była jeszcze wówczas zupełnie wolna od błędu i nie była taka aż do 1914 roku. Dobrzy Lewici (włączając w to dobrych Młodocianych Godnych) będący w prawdzie Epifanii, w grudniu 1950 roku zostali uznani przez Boga za Jego oczyszczony i najbardziej uprzywilejowany lud na ziemi (lecz oczywiście nie byli przez Niego traktowani równie wysoko jak Maluczkie Stadko), wówczas **mający prawdę** na czasie, chociaż prawda rozwijająca Wielką Kompanię nie była wtedy zupełnie oczyszczona od błędu i nie była taka aż do 1954 roku. Od 1846 roku (krótko po tym, jak braci w ruchu Millera spotkało rozczarowanie) istniała na ziemi oczyszczona klasa Świątnicy (Tom 3 Wykładów Pisma Świętego, str. 119,120); to nie znaczy, że 1846 rok był świadkiem pełnego oczyszczenia ludu Bożego (E 6, str. 460), kiedy „oczyszczenie świątnicy było kompletne” (E 8, str. 8), lecz, że oni byli uważani przez Boga za Jego oczyszczony i najbardziej uprzywilejowany lud wtedy **mający prawdę** na czasie. W 3 Tomie, str. 120 czytamy, że do klasy Świątnicy „każdego dnia dołączają ciche i wierne dzieci Boże, a inni, którzy utracili ducha cichości i miłości dla prawdy, odchodzili”.

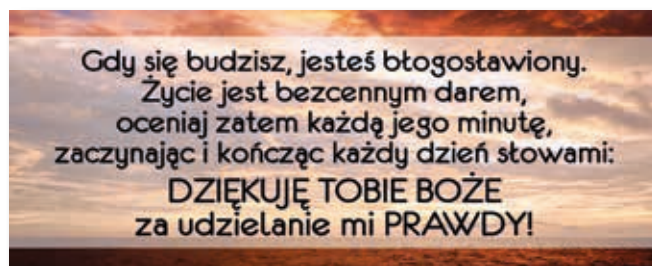
Pierwszym krokiem w kierunku **posiadania prawdy** uwalniającym nas od strachu, jest usunięcie powłoki ignorancji oraz przesądów, a to jest trudne. Na przykład, katolicki przesąd o czyścicu i wspólny katolicki i protestancki przesąd o wieczny mękach praktycznie dla całej ludzkości, tak głęboko utkwili w ich wierze, że zerwanie tych więzów i uwolnienie się, jest trudnym zadaniem. Tylko dla tych, nieustannie łaknących i pragnących PANA i Jego sprawiedliwości, istnieje prawdopodobieństwo, że będą właściwie odżywieni.

Te rozważania o „czterech słowach” pozwolimy sobie zakończyć uwagą Pastora Jolly’ego dotyczącą tego tematu: „Zatem Apostoł Paweł mówi o tych, którzy wierzą w Boga, wierzą, że Jezus Chrystus jest ich Zbawicielem i którzy pokutowali za grzech oraz przyjęli Jezusa jako swego Zbawiciela. Tak więc widzicie, że oni mają dość dużo prawdy i Apostoł Paweł mówi do nich przed ich poświęceniem, »Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą.«; tak, oni nie byli jeszcze poświęceni. Czy oni byli w Prawdzie? Tak, bo inaczej Paweł nie nazywałby ich braćmi. Zatem są bracia, którzy nie są jeszcze poświęceni i są bracia już poświęceni”.

„Oczywiście musimy zauważyć, że trwanie **w prawdzie** może mieć różne stopnie. Nikt nie poświęci się zupełnie Bogu, jeśli nie jest **w prawdzie**. On musi mieć prawdę, że Bóg istnieje! Tak, to przebywanie **w prawdzie**, jeśli wierzysz w Boga, jesteś **w prawdzie** pod względem wiary w Boga. Możemy tutaj postawić linię podziału. Niektórzy ludzie wierzą, że Bóg istnieje, a inni uważają, że nie ma Boga. Którzy zatem są **w prawdzie**? Ci, którzy wierzą, że jest Bóg! Tak więc ten, kto poświęca swoje życie Bogu Jehowie, musi nie tylko wierzyć, że Bóg istnieje, lecz że nagradza tych, którzy wierzą w Niego, którzy do Niego przychodzą. Bez wiary nie można podobać się Bogu”.

„Ponieważ ten, kto przybliży się do Boga, musi wierzyć, że jest Bóg, że Bóg istnieje i że nagradza tych, którzy do Niego przychodzą. Inaczej w ogóle nie przybliżyliby się do Niego. Jaki byłby użytek z poświęcenia, gdybyś nie otrzymał z niego żadnej korzyści? Zatem rozumiecie, że ktoś musi być **w prawdzie** zanim on w ogóle może przyjąć Jezusa jako swego Zbawiciela. On musi uznać, że Jezus jest jego Zbawicielem, zanim Jezus może przyjąć go jako takiego”.

SB `16, 22-25



# „TAJEMNICA POBOŻNOŚCI”

„PISZĘ do ciebie w nadziei, że rychło przyjdę do ciebie. Gdyby jednak przyjsie moje się odwlokło, to masz wiedzieć, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy. Bo bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, Został usprawiedliwiony w duchu, Ukazał się aniołom, Był zwiastowany między poganami, Uwierzono w niego na świecie, Wzięty został w górę do chwały” (1 Tym. 3:14-16, BW).

Nasz werset brzmi nieco inaczej w Literalnym Tłumaczeniu Younga: „Te rzeczy piszę do was, mając nadzieję przyjsie wkrótce do was, a gdybym się opóźniał, to powinienes wiedzieć, jak należy się zachowywać w domu Bożym, który jest zgromadzeniem Boga żywego – filarem i fundamentem prawdy, i otwarcie mówiąc, wielki jest sekret pobożności - Bóg został objawiony w ciele, ogłaszany jako sprawiedliwy w duchu, widziany przez aniołów, opowiadany wśród narodów, uwierzono w Niego na świecie, został zabrany do chwały!” (1 Tym. 3:14-16).

Angielski Emphatic Diaglott oddaje ten tekst nieco inaczej: „Te rzeczy piszę do ciebie, ufając, że przyjdę do ciebie bardzo szybko, lecz gdybym odwlekał, żebyś wiedział jak sprawować się w domu Bożym, który jest Zgromadzeniem żyjącego Boga. Filarem i fundamentem prawdy, i otwarcie mówiąc wielki jest sekret pobożności: On był objawiony w ciele, usprawiedliwiony w duchu, widziany przez aniołów, ogłaszany pomiędzy narodami, uwierzono w niego na świecie, został podniesiony do chwały” (1 Tym. 3:14-16).

Słowo *tajemnica* właściwie powinno być przetłumaczone jako *sekret*, jak jest to w wersji Younga i Diaglotta. Jednak my użyjemy słowa *tajemnica* podanego w wielu tłumaczeniach Biblii.

Rozważając te wersety pytamy najpierw, jakie kwestie są wzmiankowane w wierszu 14? Odpowiedź jest podana w poprzedzających wersetach. Wcześniej Apostoł Paweł mówi o tym, że niektórzy uczą innych doktryn i zwracają się ku baśniom (1 Tym. 1:3,4). Wielu w pierwotnym Kościele twierdziło, że chrześcijańscy wierzący muszą także przestrzegać Prawa Mojżeszowego. Paweł wykazał, że to nie było potrzebne.

W 1 Tym. 2 Apostoł nakłania, by błagania, modlitwy, wstawianie się i zasyłanie podziękowań było czynione za wszystkich ludzi, włączając w to królów i wszystkich, którzy są u władzy. Czy to znaczy, że chrześcijanie powinni modlić się za wszystkich władców obecnego złego świata (Gal. 1:4)? Ostatnia część wiersza 2 podaje istotę tej kwestii – modlimy

się za nich, „abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości”, aby sprawa Chrystusa nie była utrudniana, lecz lepiej postępowała.

1 Tym. 2:4-6 wskazuje, że każdy człowiek, który kiedykolwiek żył, otrzyma jedną pełną i kompletną sposobność zbawienia – Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni”. Oni wszyscy będą zbawieni spod Adamowego potępienia i wówczas będzie im udzielona jedna sposobność zbawienia. Ci, którzy nie otrzymują jej w tym życiu, będą ją mieć pod błogosławieństwami restytucji.

W wersetach 9-12 Apostoł poucza kobiety, chrześcijańskie kobiety w Kościele, aby ubierały się skromnie, będąc przyozdobione pobożnością i dobrymi uczynkami. On mówi także: „Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać”. Czy to oznacza, że kobiety w kościele nie powinny w ogóle nauczać? O, nie; to znaczy tylko, że kobiety nie powinny być kaznodziejami i nauczycielami w zgromadzeniach Kościoła. Mogą one jednak uczyć innych prywatnie, a w zgromadzeniach Kościoła mogą uczyć inne chrześcijańskie kobiety oraz tych, którzy nie są uczniami Chrystusa. One mogą uczyć również dzieci. Mają szerokie pole, na którym mogą nauczać. Apostoł uczynił ten wyjątek jedynie w stosunku do ich nauczania w zgromadzeniach Kościoła.

Następnie, w 1 Tym. 3:1-13 (BW), Apostoł opisuje kwalifikacje biskupów, czyli starszych, którzy faktycznie mają ten sam urząd w Kościele. On opisuje także kwalifikacje diakonów i diakonis. Apostoł miał na uwadze te kwestie oraz potrzebę udzielenia Tymoteuszowi stosownych instrukcji, gdy w w. 14,15 (BW) powiedział: „Piszę do ciebie w nadziei, że rychło przyjdę do ciebie. Gdyby jednak przyjsie moje się odwlokło, to masz wiedzieć, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego”. Kwestie wspomniane w poprzednich wersetach pomogły Tymoteuszowi dowiedzieć się, jak pouczać chrześcijańskich wierzących w różnych sprawach.

## „DOM BOŻY, KTÓRY JEST ZGROMADZENIEM BOGA ŻYWEGO”

„Dom Boży”, który jest wspomniany w 1 Tym. 3:15, nie jest budynkiem z wieżą lub bez, w którym chrześcijanie mogliby się spotykać, lecz jest to prawdziwy Kościół – ecclesia. Greckie słowo „ecclesia” znaczy powołani. Apostoł poucza wierzących jak powinni się zachowywać, zarówno w lokalnych zgromadzeniach jak i ogólnie, poza sferą lokalną.

W Liście do Żydów 12:23, 23 (BW) czytamy: „[...] do uroczystego zgromadzenia i zebrania pierwotnych, którzy są zapisani w niebie [...]” – których imiona są zapisane – niekoniecznie na jakiejś liście w ziemskim kościele – lecz „w niebie”. W 2 Tym. 2:19 (BW) czytamy: „[...] Zna Pan tych, którzy są jego [...]”. Jedyne On czyta serca i bez wątpienia wie, kto jest prawdziwym wierzącym chrześcijaninem, a kto jest hipokrytą! Prawdziwi wierzący Wieku Ewangelii stanowili „kościół Boga żywego”. Apostoł Paweł pisze: „Przetoż, bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy! obaczcie Apostoła i najwyższego kapłana wyznania naszego, Chrystusa Jezusa, Wiernego temu, który go postanowił, [...] A byli Mojżesz wierny we wszystkim domu jego, jako sługa, [...] Ale Chrystus jako syn nad domem swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeśli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca stateczną zachowamy” (Żyd. 3:1,2,5,6). Ten sam wielki „dom Boga” z poszczególnymi wierzącymi jako naczyniami w nim, jest także wspomniany przez Apostoła w 2 Tym. 2:20. Obyśmy wszyscy starali się zamieszkać w nim na wieki!

### CHRZEŚCIJAŃSTWO PRZENIKA PRZEZ ŻYCIE

Zauważmy, że 1 Tym. 3:15 wspomina o „Bogu żywym”. To nie jest martwy ani nieświadomy Bóg. Chrześcijaństwo jest religią – nie śmierci – lecz życia. Oczywiście, ono zajmuje się śmiercią i stanem śmierci, lecz kładzie nacisk na osiągnięcie życia w zmartwychwstaniu. Chrześcijańska religia jest pełna życia i wiara w nią niesie życie.

Religia muzułmanów to islam. Muzułmanie uznają relikwie i uważają pielgrzymki za bardzo ważne. Pielgrzymki do Mekki traktowane są jako jedno z najwspanialszych islamskich doświadczeń. Pewnego razu chrześcijański misjonarz i muzułmanin dyskutowali o zaletach dotyczących ich wierzeń. Muzułmanin powiedział: „My mamy wielki grobowiec w Mekce i jest tam pochowany Mahomet. Wszystko, co macie w Jeruzalem, to pusty grób!” „Tak”, odpowiedział chrześcijanin, „ponieważ Chrystus, nasz Wódz i Zbawiciel, nie jest martwy, lecz został wzbudzony z martwych!”

Chrześcijanie mają nie tylko żywego Boga, lecz także wzbudzonego z martwych, żywego Chrystusa, który „więcej nie umiera”, „zawsze żyjąc, aby orędownął za nimi”. On powiedział: „[...] bo ja żyję, i wy żyć będziecie” (Rzym. 6:9; Żyd. 7:25; Jana 14:19, 1 Kor. 15:12-23).

My także mamy żywą Biblię. „Żywe bowiem jest słowo Boże [...]” (Żyd. 4:12, BT); W Ew. Jana 6:63

(BW) Jezus powiedział: „[...] Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem”. Tak, one są żywymi słowami, wspaniałymi słowami żywota, ponieważ one mogą przynieść wieczne życie tym, którzy w nie wierzą.

W Proroctwie Ezechiela 47 również czytamy o żywych wodach, które wypływały spod tronu; gdziekolwiek one płynęły, przynosiły życie. One przedstawiają nadchodzące błogosławieństwa restytucji dla całej ludzkości. Także Obj. 22:1 (BW) mówi: „I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka”.

O Kościele również czytamy jako o żywym, o będącym z Jezusem „żywymi kamieniami” w duchowym domu (1 Piotra 2:4,5). To dlatego, że naśladowcy Jezusa przez wiarę, *symbolicznie*, spożywają złamane ciało Chrystusa, „chleb żywy”, oni mają życie w sobie (Jana 6:51,53). Oni przedstawiają samych siebie jako żywe ofiary Bogu w oddaniu się, czyli poświęceniu, a przez swe dobre uczynki okazują, że mają żywą wiarę:

„Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą” (Rzym. 12:1). Ich imiona są napisane w „Księdze Żywota” (Fil. 4:3) i oni są na drodze do wiecznego życia w Królestwie Bożym (1 Jana 2:25). Zatem w Biblii i chrześcijaństwie jest życie, życie, życie, wspaniałe słowa żywota! Czy przyjęliście wspaniałą Boską propozycję wiecznego życia? Jeśli nie, dlaczego nie uczynicie tego teraz?

### „FILAR I FUNDAMENT PRAWDY”

Biblia Króla Jakuba (KJV) podobnie jak wiele innych tłumaczeń, podaje: „który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy”. Lecz wierzymy, że tłumaczenie Younga oraz Diaglotta (zacytowane na początku tego artykułu), powinny być wzięte pod uwagę – ponieważ one oddają to następująco: „tajemnica pobożności”, „sekret pobożności” (co właściwie może być rozumiane jako należące tylko do naszego Pana Jezusa), „filarem i fundamentem Prawdy”. Filar i fundament prawdy jest większy i ważniejszy niż Kościół – nie jest nim nikt inny, jak tylko Głowa Kościoła, nasz Pan Jezus.

W Ew. Mat. 16:13-18 (BW) czytamy, że Jezus zapytał Swych uczniów: „[...] A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie [ta wielka prawda nie pochodziła z ludzkiego źródła, lecz od Boga]. A Ja

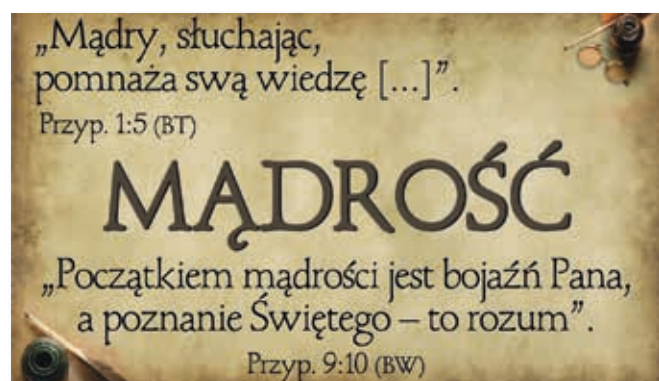


ci powiadam, że ty jesteś Piotr [po grecku Petros, skała], i na tej opoce [po grecku Petra, masa skalna] zbuduję kościół mój, a bramy piekielne [bramy hadesu] nie przemogą go”. Wielu twierdzi, że Piotr był skałą, na której Jezus zbudował Swoj Kościół. Jednak tym, co Jezus rzeczywiście miał na myśli było, że Kościół był zbudowany na wielkiej Prawdzie, którą Piotr ogłosił: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”. To jest Petra, „masa skalna”, filar i fundament Prawdy. Kościół nie jest zbudowany na człowieku Piotrze, jak wielu błędnie myśli i uczy.

Odnosząc się do Kościoła, Jezus powiedział: „A Ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go” (Mat. 16:18, BW). Tak długo jak Kościół wiernie zachowywał tę wspaniałą prawdę o Jezusie jako Chrystusie, Mesjaszu, mógł on być pewny, że nie pozostanie w stanie śmierci. Lecz, że także będzie wzbudzony od umarłych – że „bramy piekielne” nie zwyciężą prawdziwego Kościoła. A zatem „filar i fundament prawdy” jest tą wspaniałą nauką odnoszącą się do Jezusa, jako Mesjasza, Chrystusa.

Ta sama wielka prawda jest przedstawiona w 1 Kor. 3:11-13: „Albowiem gruntu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, który jest Jezus Chrystus. A jeżeli kto na tym gruncie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę, Każdego robota jawna będzie; bo to dzień pokaże, gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego roboty, jaka jest, ogień doświadczy”. Tak, Jezus jest wielkim fundamentem.

W Ew. Mat. 7:24,25 (BW) Jezus mówi: „Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce”. To ilustruje jak mocna jest nauka o Jezusie jako Chrystusie, jako fundamentie, który utrzyma każdego ufającego i będącego posłusznym naukom Chrystusa, niezależnie od tego, jakie problemy i trudności może sprowadzić Szatan. Inaczej jednak rzecz się ma z tymi, którzy są przyrównani do nierozsądnego człowieka, który zbudował swój dom na piasku (w. 26,27). Ich symboliczne domy runą.



Powodem, dla którego w Nowym Jorku wznosi się strzeliste budynki, jest trwała podstawa; skała stanowi całe podłoże. Te podstawy Nowego Jorku są niczym Chrystus, solidna skała. W Przyp. Sal. 9:1 (BW) czytamy: „Mądrość zbudowała swój dom, postawiła siedem swoich słupów”. Te siedem słupów wydaje się przedstawiać siedem rodzajów myśli, czyli nauk w Biblii – doktryny, przepisy, obietnice, napomnienia, prorocтва, historie i typy. One są autentycznymi naukami prawdy w Biblii, które podtrzymują Pański lud. Czasami wybitne jednostki wśród wierzących, jak Apostoł Jakub, Piotr i Jan, są wspomniani jako filary, lecz jest to powszechne użycie tego słowa, które nie stoi w sprzeczności z faktem, że Jezus jest filarem i fundamentem prawdy. Rzeczywiście prawda jest tym, co podtrzymuje Kościół!

Niektórzy powiedzą: powinniśmy raczej wierzyć Kościołowi niż Biblii, ponieważ Kościół istniał przed Biblią i wydał Biblię. Oni stawiają wszystko na głowie, ponieważ rzeczywiście to Biblia istniała przed Kościołem. W czasie Pięćdziesiątnicy, na początku istnienia Kościoła, Nowy Testament nie istniał jeszcze w formie pisanej, lecz prawda podana w Starym Testamencie oraz Ewangelie istniały przed pojawieniem się Kościoła.

### „OTWARCIE MÓWIĄC WIELKI” JEST JEZUS

1 Tym. 3:16 (BW) mówi następnie: „Bo bezsprzecznie wielka [lub »otwarcie mówiąc wielka«] jest tajemnica pobożności [...]”. Tym, do którego to rzeczywiście się odnosi, jest Jezus. On jest tą „tajemnicą pobożności”! On oraz prawda odnosząca się do Niego, jest podstawą, na której jest zbudowany Kościół (Jana 14:6). Wyrażenie „bezsprzecznie wielka” wydaje się być tutaj lepszym tłumaczeniem. Jezus Chrystus naprawdę jest wielki! W Iz. 53:12 (BW) Bóg Jehowa proroczo mówi w odniesieniu do Mesjasza: „Dlatego dam mu dział wśród wielkich [...]”. Także w Łuk. 1:32 proroczo jest powiedziane o Jezusie: „[...] Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany [...]”. Jezus jest wielki! Każdy z nas powinien zadać sobie pytanie: Czy Jezus jest dla mnie naprawdę wielki; czy ja opowiadam innym, że On jest wielki i czy w miarę upływu czasu On staje się jeszcze większy w mojej ocenie?

### BIBLIJNE TAJEMNICE NIE SĄ NIEZROZUMIAŁE

Ta „tajemnica pobożności” czy „sekret pobożności” jest jedną z licznych tajemnic wspomnianych w Biblii. Niektórzy ludzie myślą o tajemnicach jako o niezrozumiałych twierdzeniach – o rzeczach, których nikt nie jest w stanie zrozumieć. Lecz nie taki rodzaj tajemnic jest w Biblii. Biblijne tajemnice są rozumiane przez prawdziwych uczniów Jezusa, gdy przychodzi właściwy czas na ich zrozumienie (1 Tym. 2:6; Mat. 11:25,26; 13:11-23,37-43; Łuk. 8:4-

15). My, jako święci Boga obecnego czasu rozumiemy, że Jezus jest „tajemnicą pobożności”. Zwróćmy uwagę na niektóre z innych tajemnic wspomnianych w Biblii, a zauważymy, że one nie są niezrozumiałe, gdy przychodzi odpowiedni czas na ich zrozumienie.

Kolosan 1:26,27 (BW) mówi: „Tajemnicę, zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym jego [...] którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały”. Lud Boży rozumie, że Jezus i członkowie Jego prawdziwego Kościoła są Chrystusem, Głową i Ciałem, wielkim Prorokiem i Wyzwolicielem. W 5 Moj. 18:15 czytamy: „Proroka z pośrodku ciebie, z braci twej, jakom ja jest, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój; onego słuchać będziecie”.

O Kościele z Jezusem, „tajemnicy Bożej” jest powiedziane, że będzie dokonana „we dni głosu Anioła siódmego, gdy będzie trąbił” w swą symboliczną trąbę, swe wielkie przesłanie (Obj. 8:2; 10:7).

Apostoł Paweł wskazuje, że zrozumiał i pragnął rzetelnie przekazać braciom informację dotyczącą „[...] wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa” (Kol. 2:2,3, BW; Kol. 4:3,4).

W Liście do Rzymian 11:25-27 czytamy: „Bo nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! tej tajemnicy,[...] iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan” (607 p.n.e. – 1914). Tajemnicą było, że Izrael miał być po części duchowo zaślepiiony, aż dotąd, do samego końca Wieku Ewangelii. W naszych dniach dostrzegamy początek ustępowania tego zaślepienia, ponieważ oni są ponownie gromadzeni w swej ojczyźnie. A zatem ta tajemnica jest rozumiana przez lud Boży.

### „TAJEMNICA NIEPRAWOŚCI”

Jest również „tajemnica nieprawości”, wielki antychryst, „Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości [...]” (2 Tes. 2:7). Lud Boży nie powinien się martwić, ponieważ ten „człowiek grzechu” został objawiony i Pan zniszczy antychrysta blaskiem Swjej obecności (wiersz 8). Lud Boży rzeczywiście rozumie tę tajemnicę. Oni rozpoznają w historii wielki system bardzo ciemniący ludzi i podobnie jak Chrystus posiadający głowę i ciało oraz dokonujący różnych rzeczy przepowiedzianych w 2 Tes. 2:7, „[...] ażby był z pośrodku odjęty”.

W Obj. 17:1-5 kobieta, wielki odstępczy kościół Wieku Ewangelii, jest przedstawiona jako jadąca na bestii, ze słowami napisanymi na czole: „TAJEMNICA, BABILON WIELKI, MATKA WSZETECZEŃSTW I OBRZYDLIWOŚCI ZIEMI”. Córki są mniejszymi odstępczymi systemami, które uczest-

niczą w naukach i duchu systemu matki. Proroctwo Amosa 3:7 mówi: „Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę swoją sługom swoim, prorokom”. I tak tajemnice Biblii są rzeczami, które mogą zrozumieć prawdziwi uczniowie Chrystusa, gdy przychodzi na nie właściwy czas.

Mat. 13:11 mówi: „[...] Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym [obcym] nie dano”. A Mar. 4:11,12 (BW) mówi: „[...] tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach [...] żeby się czasem nie nawrócili [...]”. Jezus nie próbuje nawrócić każdego, lecz próbuje pociągnąć tych z ludzkości, którzy będą Jego prawdziwymi naśladowcami. Bóg nie zamierza nawrócić świata w tym rozszerzonym Wieku Ewangelii. My czekamy na PANA, na Jego Tysiącletnie Pośredniczące Dzieło wobec świata. Zatem Jezus nie próbował nawrócić każdego, lecz On głosił, aby przyciągnąć ze świata tych, którzy byli „prawdziwymi Izraelitami” (Dz.Ap. 15:14).

Jak wdzięczni jesteśmy, że Bóg objawił nam (prawdziwym Izraelitom) niektóre ze swych wspaniałych tajemnic! Jednym z powodów, dla których studiujemy Biblię jest chęć poznania ich. W Biblii znajdują się rzeczy, które każdy może zrozumieć. Objawienie w rozdziale 5 wspomina o księdze, która została zapisana na zewnątrz i wewnątrz. Rzeczy „na zewnątrz”, powierzchowne sprawy Biblii rozumie większość ludzi. Jednak jeśli chodzi o rzeczy „wewnątrz”, głębsze kwestie Biblii, to zanim je zrozumiemy, musimy stać się uczniami Chrystusa. Błogosławieni jesteśmy, jeśli szukamy Jego mądrości (Przy. 3:13-18)! W 1 Kor. 2:14 mamy powiedziane, że „[...] cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego, albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzone”.

### „TEN, KTÓRY OBJAWIŁ SIĘ W CIELE”

Dochodzimy teraz do sześciu myśli wymienionych o Jezusie w 1 Tym. 3:16. One wyraźnie wyjaśniają, że „tajemnicą pobożności” jest Jezus. Ten werset podamy w tłumaczeniu z Diaglotta!

Pierwsza część brzmi: „On był objawiony w ciele.” Tak samo czytamy w wersji ASV, u Diaglotta itd. oraz w starożytnych manuskryptach. A Jezus opuścił Swą przedludzka chwałę jako Logos i został objawiony w ciele. „A to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego” (Jana 1:14). Czy to znaczy, że każdy kto patrzył na Jezusa literalnie widział Boga Jehowę? Nie (Jana 1:18; 5:37; 1 Tym. 1:17; 1 Jana 4:12)! Jednak to, co oni widzieli w Jezusie było najbliższe tego, co jako ludzie mogli

#### SIEDEM RODZAJÓW BIBLIJNYCH NAUK

Doktryny  
Przepisy  
Obietnice  
Napomnienia  
Proroctwa  
Historie  
Typy

prawdopodobnie wyobrażać sobie o Bogu Jehowie, ponieważ Jezus przedstawiał Go.

### JEZUS BYŁ „USPRAWIEDLIWIONY W DUCHU”

1 Tym. 3:16 mówi następnie, że Jezus był „usprawiedliwiony w Duchu”. Słowo *usprawiedliwić* znaczy *uczynić sprawiedliwym*. Ono wskazuje, że coś jest złe lub w niezgodzie ze sprawiedliwością i musi być doprowadzone do harmonii z nią. Jak Jezus mógł być usprawiedliwiony?

List do Żyd. 7:26 mówi, że Jezus był: „święty, niewinny, nieskalany, odłączony od grzeszników”; i mamy powiedziane, że On „nie znał grzechu” (2 Kor. 5:21). On już był prawy czy sprawiedliwy. Dlaczego zatem potrzebował być usprawiedliwiony? Podczas całej 3 i ½ roku trwającej próby Jezusa Bóg uznał, że On był doskonały, bez jakiegokolwiek skazy w Swym usposobieniu (duchu), a zatem ogłosił Go jako sprawiedliwego. To nie znaczy, że Jezus uczynił Siebie prawym lub został uczyniony prawym; raczej On okazał się prawy. Tak, „Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo”. Jezus był usprawiedliwiony w duchu, w usposobieniu.

### JEZUS BYŁ „WIDZIANY PRZEZ ANIOŁÓW”

Trzecią myślą wspomnianą w wierszu 16 jest, że Jezus był „widziany przez aniołów”. Wiemy, że greckie słowo *aggeloi*, przetłumaczone jako „aniołowie” w naszym wersecie, rzeczywiście oznacza posłańców. To może odnosić się do ludzkich posłańców, duchowych posłańców lub nawet posłańców nieożywionych, takich jak Prawo Przymierza (Obj. 5:2). Podczas Swjej 3 i ½ roku trwającej służby Jezus rzeczywiście był widziany i dokładnie obserwowany przez posłańców, zarówno duchowych jak i ludzkich. Nawet upadli aniołowie byli bardzo zainteresowani. W 1 Piotra 1:11,12 czytamy o Boskich objawieniach udzielonych przed Wiekiem Ewangelii; on mówi: „[...] na które rzeczy pragną patrzeć Aniołowie”.

W 1 Piotra 3:19,20 (BW) czytamy: „W nim [przez Jezusa śmierć i zmartwychwstanie] też poszedł i zwiastował duchom będącym w więzieniu [upadłym aniołom], które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego [...]”. Jak Jezus poszedł i głosił tym duchowym istotom w więzieniu? Zgodnie z Fil. 2:7 (według przekładu Rotterhama), Jezus „nie rozmyślał o uzurpacji”. On był pokorny; On pozbył się Swjej przedludzkiej natury, stał się człowiekiem, przyjął postać niewolnika, stał się posłuszny aż do śmierci na krzyżu i w wyniku

tego został wielce wywyższony przez Boga w zmartwychwstaniu ponad wszelkie imię. Tak więc Jezus, przez Swój przykład, wspaniale i skutecznie głosił aniołom, a także głosi ludziom, którzy dowiadują się o Jego drodze i rozważają ją. Kiedy aniołowie zobaczyli, że Bóg nagradza tych, którzy podobnie jak Jezus, pokornie i pilnie służą Jemu, było to głosem im wielkiej pogładowej lekcji.

### „OGŁASZANY POMIĘDZY NARODAMI”

Czwartą myślą w wierszu 16 jest, że Jezus był „ogłaszany pomiędzy narodami”. On był głoszony najpierw Żydom. On najpierw posłał Swych uczniów jedynie do „owiec, które zginęły z domu Izraelskiego” – do Żydów (Mat. 10:5,6; 15:24). Po Swjej śmierci i zmartwychwstaniu Pan powiedział im, aby najpierw świadczyli o Nim w Jeruzalem i w Judei. A zatem Jezus był ogłaszany najpierw do Żydów (Rzym. 1:16). Następnie Jezus był głoszony poganom, rozpoczynając od Korneliusza (Dz. Ap. 10). Efez. 2:14 (BW) wspomina o „przegrodzie z muru nieprzyjaźni” pomiędzy Żydami a poganami. Lecz rozpoczynając od Korneliusza, ta przegroda nieprzyjaźni została zburzona. Potem zarówno Żydzi, jak i poganie mogli się stać członkami Ciała Chrystusa.

Dz.Ap. 15:14 (BW) mówią: „Szymon opowiedział, jak to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spomiędzy pogan wybrać lud dla imienia swego”. Apostoł mówi (Gal. 3:28): „Nie masz Żyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie”. Wszystkie te bariery do członkostwa w Ciele Chrystusowym zostały usunięte. Jak mówi Obj. 5:9,10, członkowie Ciała są wybierani „ze wszelkiego pokolenia i języka, i ludu, i narodu” (pogańskiego). Zatem Apostoł mógł naprawdę powiedzieć, że Jezus był ogłaszany poganom. A od tamtego czasu On jest ogłaszany dużo większej liczbie pogan. Gdyby Ewangelia nie była również dla pogan, to nie byłoby wielkiej nadziei dla ciebie i dla mnie – na ile to dotyczy wyborczych zarysów Boskiego Planu.

### „UWIERZONO MU NA ŚWIECIE”

Piątą myślą wiersza 16 jest, że Jezusowi „uwierzono na świecie”. Głoszenie o Jezusie, „tajemnicy pobożności”, pozyskało wielu ludzi, włączając w to pewne dobre i uczciwe serca, zarówno wśród Żydów jak i pogan, które nie tylko usłyszały, lecz uwierzyły w to przesłanie. Dwunastu Apostołów oraz siedemdziesięciu uczniów uwierzyło i wielu innych uwierzyło dzięki ich służbie. Pewnego razu po Swjej



śmierci Jezus ukazał się ponad 500 braciom (1 Kor. 15:6). Kiedy jednak przyszedł dzień Pięćdziesiątnicy, „[...] pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz” (Dz.Ap. 2:41, BW). Zatem oni dokonali wspaniałego zniwne go dzieła gromadzenia wierzących Żniwa Wieku Żydowskiego (29-69 r.n.e.) do spichlerza Ewangelii. Apostołowie mogli mówić do nich w ich własnych językach lub dialektach. Ci słudzy Boga posiadali cudowny dar, który został im udzielony w tamtym czasie, dzięki któremu byli w stanie posługiwać się obcym językiem, bez uczenia się go. Łącznie z innymi darami Ducha, ten dar był niezbędny w celu założenia pierwotnego Kościoła, lecz on przestał być udzielany po śmierci ostatniego z Apostołów oraz tych, na których oni włożyli ręce. Tylko dwunastu Apostołów mogło udzielać tych szczególnych zdolności.

Począwszy od Korneliusza, wielu pogan stało się wierzącymi chrześcijanami, szczególnie po kazaniach Apostoła Pawła i innych. Kiedy Żydzi odrzucili głoszenie Apostołów, oni skierowali pracę głoszenia do pogan i wielu z pogan uwierzyło (Dz.Ap. 13:46-48; 28:25-28). Ci poganie zostali wszczepieni w miejsce Żydów do dwunastu pokoleń duchowego Izraela (Obj. 7:4-8; Mat. 19:28), które składały się z najlepszych Żydów oraz najlepszych pogan. Tak, zarówno Żydzi jak i poganie uwierzyli w Jezusa, w tę wielką „tajemnicę pobożności” za dni Apostołów, a wielu więcej uwierzyło od tamtego czasu.

### **„WZIĘTY ZOSTAŁ W GÓRĘ DO CHWAŁY”**

Dochodzimy obecnie do szóstej i ostatniej myśli wiersza 16. Jezus „wzięty został w górę do chwały”. To odnosi się do wstąpienia Jezusa do Boskiego mieszkania w niebie, 40 dni po Jego zmartwychwstaniu.

W Dz.Ap. 1:6-11 (BW) mamy powiedziane, że w czasie Jego wniebowstąpienia „[...] pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi? Rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił, ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. I gdy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu. I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalił ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich i rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go wiedzieliście idącego do nieba”.

Są tacy, którzy uważają, że drugi adwent Jezusa (1874 r.n.e.) będzie widziany przez każdego jednocześnie; lecz tutaj mamy wskazane, że to miało być „w podobny sposób” – cicho, spokojnie „Nie wasza

to rzecz znać czasy i chwile” – (Dz.Ap. 1:7), podczas początkowych etapów tego przyjscia. Ogólnie świat nie miał o tym wiedzieć.

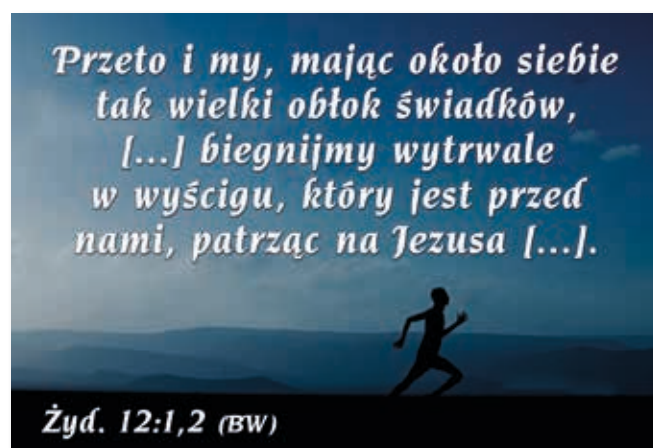
Ew. Łukasza 24:50-53 (BW) mówi nam, że Jezus „Wywiódł ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje, błogosławił ich. I stało się, gdy ich błogosławił, że rozstał się z nimi. A oni wrócili do Jerozolimy z wielką radością. I byli zawsze w świątyni, chwaląc Boga”.

To wskazuje, że chociaż On ich opuścił i nie był z nimi, to czas wniebowstąpienia Jezusa, był jednak czasem wielkiej radości. Powinniśmy, przynajmniej w pewnej mierze, uchwycić się tej radości, ponieważ wiemy, że żyjemy nie w czasie, kiedy On odszedł, lecz w dniach Jego drugiego adwentu, w tym Laodycejskim okresie, kiedy On stoi i puka do drzwi serc Swego ludu, zanim objawi się wszystkim. On pragnie byśmy Mu otworzyli, a On wejdzie i będzie z nami ucztował, a my z Nim we wspaniałej duchowej uczcie (Obj. 3:14-20)! Możemy posiadać ten sam rodzaj wielkiej radości. Możemy także chwalić i błogosławić Boga, właśnie tak, jak pierwotni uczniowie.

Ta „tajemnica pobożności”, nasz Pan Jezus, bezsprzecznie jest wielkim filarem i fundamentem, „sekretem pobożności”. Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w Duchu, był widziany przez aniołów, ogłaszany pomiędzy narodami, uwierzono Mu na świecie, został wzięty w górę do chwały. On zmartwychwstał i wstąpił wysoko! On jest „odbiciem [...] istoty” Ojca i „[...] podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy [...]”, „[...] zawsze żyjąc, aby orędownał” za nami (Żyd. 1:2-4, BW; Żyd. 7:25). Nasz Pan Jezus powrócił w Swym drugim adwencie w 1874 roku, by służyć upadłym aniołom, wzbudzić śpiących Świętych, przyjąć Swą Oblubienicę i Druhny, rozwinąć Młodocianych Godnych, a w obecnym czasie powołuje Poświęconych Obozowców Epifanii.

Niechaj Pan Jezus zawsze będzie wielki dla nas, niech stanie się wielki dla innych przez naszą służbę i niech z upływem czasu stanie się dla nas jeszcze większy!

SB `16, 25-30





## JAN ZWIASTUJĄCY (Baranka Bożego) Lekcja 56

**D**ZIEŁO odkupienia rozpoczęło się wraz z poświęceniem się Jezusa na śmierć w wieku 30 lat, symbolizowanym przez Jego chrzest. Zatem Ten, który w tym celu stał się ciałem, oddał Samego Siebie jako cenę Okupu za wszystkich, o czym miało być świadczane we właściwym czasie. Wiązało się to z uniżeniem Logosa, aby mógł przyjąć ludzką naturę, z narodzeniem się dziecięcia w Betlejem oraz następującymi po tym latami rozwoju. Podobnie działalność Jana Chrzciciela była przygotowaniem do tego celu. Jego misją było ogłoszenie Jezusa jako „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata”. On strofował grzech i nawoływał do sprawiedliwości jako niezbędnej dla wszystkich, którzy mieli przyjąć Mesjasza oraz mieliby być przyjęci i błogosławieni przez Niego jako mający udział w Królestwie, które On ustanowi.

Jan głosił: „Pokutujcie, albowiem się zbliżyło Królestwo niebieskie”. Jedynie prawdziwi Izraelici bez zdrady przyjęli Mesjasza i stali się pomocnikami w Jego chwalebnym dziele. Chrzest Jana miał na celu obmycie z grzechów przeciwko żydowskiemu Prawu i był przeznaczony jedynie dla Żydów, którzy nie byli zupełnie wierni.

Chrzest Jana symbolizował oczyszczenie ze skalania grzechem, był głoszony Żydom i tylko do nich się stosował. Poganie byli z niego wyłączeni. Jak mogli oni pokutować i powracać do relacji przymierza, pod którym nigdy się nie znajdowali?

Żydzi, wciąż znajdujący się pod przymierzem uczynionym z nimi na górze Synaj, przez jego pośrednika, Mojżesza, mieli społeczność z Bogiem, ponieważ Apostoł Paweł mówi: „Wszyscy w Mojżesza ochrzczeni są w obłoku i w morzu”. Każdy Izraelita mający w sercu społeczność z Bogiem przez Mojżesza został przeniesiony od Mojżesza do Chrystusa i nie potrzebował dodatko-

wego chrztu w Chrystusie, ponieważ został już uznany w Mojżeszu, który był typem na Chrystusa.

Kiedy powołanie zostało skierowane do pogan, kilka osób w Efezie uwierzyło i zostało ochrzczonych chrztem Janowym, tak jakby byli Żydami. To było błędem. Zgodnie ze słowami Apostoła Pawła, zostali oni ochrzczeni ponownie, w śmierć Chrystusa. Poganie mieli być ochrzczeni bezpośrednio w śmierć Chrystusa – Dz. Ap. 18:25; 19:3-5; Rzym. 6:3; 11:17-25.

### Pytania do lekcji 56

1. Kiedy rozpoczęło się dzieło odkupienia? Akapit 1.\*
2. Jak ono było symbolizowane?
3. Ile lat miał Jezus, gdy się poświęcił na śmierć?\*
4. Jakie wydarzenia były związane z tym, że Jezus stał się ceną okupu? \*
5. Co było misją Jana Chrzciciela?\*
6. Jakie przesłanie on głosił? Akapit 2.\*
7. Kto jedynie otrzymał to przesłanie?
8. Wyjaśnij chrzest Jana.\*
9. Co on symbolizował? Akapit 3.
10. Czy on stosował się do pogan?\*
11. Czy Żydzi, którzy w sercu mieli społeczność z Bogiem przez Mojżesza, potrzebowali dodatkowego chrztu w Chrystusie? Jeśli nie, to dlaczego?\*
12. Co stało się z niektórymi poganami w Efezie i dlaczego oni zostali ponownie ochrzczeni w śmierć Chrystusa? Akapit 4. \*

\* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS `16, 31

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie [epifania.pl](http://epifania.pl)

